

Sygn. akt: I ACa 821/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Joanna Walentkiewicz - Witkowska
Sędziowie:	SSA Krzysztof Depczyński SSA Tomasz Szabelski (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Julita Postolska

po rozpoznaniu w dniu 13 grudnia 2013 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **W. S. (1)**

przeciwko **A. S.**

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku zaocznego Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 11 kwietnia 2013 r. sygn. akt II C 713/12

oddala apelację.

Sygn. akt I ACa 821/13

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem zaocznym z dnia 11 kwietnia 2013r., w sprawie sygn. akt II C 713/12, Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił powództwo W. S. (1) przeciwko A. S. o ochronę dóbr osobistych.

Sąd oparł powyższe rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych, które Sąd Apelacyjny podzielił przyjmując za własne, a z których wynika, że w dniu 3 czerwca 2007r. matka pozwanej A. Ć. złożyła zawiadomienie o dokonanej zgwałceniu jej małoletniej wówczas córki /17 lat/ A. S.. Na podstawie szczegółowego opisu pokrzywdzonej sporządzono portret pamięciowy sprawcy. Pozwana podała m. in., że był to mężczyzna w wieku 42 - 50 lat, krępej budowy, wzrostu ok. 168 cm, miał szczątkowe ilości włosów na głowie, wysokie czoło, bruzdy na twarzy, na policzkach, czole, ustach, cerę czerstwą, zarost kilkudniowy, uszy przylegające średniej wielkości.

Postanowieniem z dnia 26 września 2007r. umorzono śledztwo w niniejszej sprawie z powodu niewykrycia sprawcy czynu.

W wyniku podjętych następnie działań i ustaleń operacyjnych funkcjonariusz Komisariatu V K. Policji w Ł. w dniu 30 lipca 2008r. wytypował, jako potencjalnego sprawcę gwałtu, powoda W. S. (1), jako odpowiadającego rysopisem sprawcy zdarzenia. Szczególnie jego rysy twarzy były uderzająco zgodne z rysami postaci umieszczonej na portrecie pamięciowym. Ponadto w przeszłości był on karany za przestępstwa kryminalne /paserstwo/.

Do zatrzymania powoda doszło w dniu 14 listopada 2008r. na terenie Szpitala im. (...), gdzie powód był hospitalizowany z powodu depresji. Tego dnia miał opuścić szpital. Podczas zatrzymania powód stawiał czynny opór, w związku z powyższym użyto wobec niego siły fizycznej i środków przymusu bezpośredniego w postaci kajdanek. Podczas zatrzymania powód oświadczył, że nie brał udziału w żadnym gwałcie i że niczego mu nie udowodnią. Powyższa wypowiedź padła przed poinformowaniem go o faktycznej podstawie zatrzymania.

W toku okazania osoby, przeprowadzonego w dniu 14 listopada 2008r., A. S. rozpoznała W. S. (1) jako sprawcę zgwałcenia podając, iż rozpoznania dokonała na podstawie wieku, rysów twarzy, postury, braku włosów na głowie. Rozpoznanie osoby zostało potwierdzone okazaniem głosu, w czasie którego pokrzywdzona rozpoznała głos należący do W. S., jako głos sprawcy. Pozostałych trzech mężczyzn z całą pewnością wykluczyła.

Podczas okazania pozwana nie zgłaszała żadnych wątpliwości, od razu wskazała osobę powoda. Jej reakcje były adekwatne do jej przeżyć - płakała, chowała głowę w ręce. Pierwsze okazanie było przez lustro, przy drugim rozpoznaniu okazane osoby zmieniły miejsce. Każdy z mężczyzn kolejno odczytywał tekst. Pozwana po odczytaniu ponownie wskazała na powoda, podczas drugiego okazania nie widziała go.

Postanowieniem z dnia 14 listopada 2008r. Prokurator Prokuratury Rejonowej Ł. podjął na nowo umorzone śledztwo dotyczące przestępstwa zgwałcenia popełnione na szkodę A. S.. W tej samej dacie wpłynął do Sądu Rejonowego dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi wniosek Prokuratora o zastosowanie wobec powoda tymczasowego aresztowania. W uzasadnieniu wniosku wskazano, iż zebrany dotychczas materiał dowodowy w szczególności w postaci: zeznań pokrzywdzonej - A. S., która zeznała, że w dniu 2 czerwca 2007 roku na terenie kompleksu leśnego mężczyzna w wieku około 50 lat, z bruzdami na twarzy, ze szczątkową ilością włosów o wysokim czole i krępej budowie ciała przemocą i groźbami doprowadził ją do obcowania płciowego, protokołu okazania osoby w trakcie, którego pokrzywdzona rozpoznała W. S. (1) jako osobę, która dokonała na jej szkodę przestępstwa zgwałcenia, protokołu okazania głosu, w trakcie którego pokrzywdzona rozpoznała głos wcześniej rozpoznanej osoby W. S. (1) oświadczając, że jest to osoba, która dopuściła się zgwałcenia, portretu pamięciowego sporządzonego na podstawie oświadczeń pokrzywdzonej, który zawiera cechy identyczne z wizerunkiem podejrzanego W. S. (1), notatki służbowej z której wynika, że zatrzymany nie będąc informowany o przyczynie zatrzymania wyraził swoje stanowisko o popełnionym przestępstwie zgwałcenia oraz protokołu oględzin telefonu z którego wynika, że telefon W. S. (1) zawiera liczne materiały o charakterze pornograficznym, w bardzo dużym stopniu uprawdopodobnił podejrzenie, że W. S. (1) popełnił zarzucone mu przestępstwo.

Postanowieniem z dnia 15 listopada 2008r. Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi zastosował wobec powoda środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na czas trzech miesięcy w okresie od 14 listopada 2008r. do 14 lutego 2009r. Postanowieniem z dnia 4 lutego 2009r. przedłużono okres stosowania tymczasowego aresztowania wobec powoda do 30 marca 2009r. W. S. (1) przedstawiono zarzut popełnienia przestępstwa z art. 197 § 1 kk - nie przyznał się on do jego popełnienia i wyjaśnił, że zarzut jest kłamstwem, pomyłką, nie miał nigdy takich skłonności, aby kogoś zgwałcić. Nadto zakwestionował prawidłowość przeprowadzonych okazań. W toku postępowania przeprowadzono badania biologiczne materiału zabezpieczonego w wymazie z pochwy oraz odzieży A. S.. Na odzieży (kurtce oraz spodniach) stwierdzono obecność krwi ludzkiej, z której wyizolowano i oznaczono DNA pochodzące od mężczyzny. W zabezpieczonym wymazie z pochwy ujawniono obecność nasienia ludzkiego o profilu DNA zgodnym z oznaczonym z krwi znajdującej się na odzieży pokrzywdzonej. Stwierdzono, że oznaczone DNA nie jest zgodne z profilem DNA W. S. (1).

Pozwana przesłuchana uzupełniająco w dniu 25 lutego 2009 roku zeznała, że mężczyzna, którego wskazała, był najbardziej podobny do sprawcy, myśli, że rozpoznała go w 80 procentach, nie była pewna w 100 procentach swojego rozpoznania, była przerażona i roztrzęsiona. Ten mężczyzna także był przerażony. Pozwana przyznała, że rozpoznała podejrzanego w dniu 14 listopada 2008 roku po wzroście, sylwetce, głowie, kształcie twarzy, lecz nie jest pewna, że jest on sprawcą zgwałcenia.

W tej sytuacji, postanowieniem z dnia 31 marca 2008r. prokurator Prokuratury Rejonowej Ł. umorzył śledztwo przeciwko W. S. (1). W uzasadnieniu wskazano, iż zgromadzone na obecnym etapie dowody, w tym biorąc pod uwagę, że wyizolowany i oznaczony profil DNA na odzieży i w nasieniu nie pochodzi od W. S. (1), nie pozwalają na przyjęcie, że sprawstwo podejrzanego zostało uprawdopodobnione. W tej sytuacji, zwłaszcza biorąc pod uwagę treść uzupełniających zeznań złożonych przez pokrzywdzoną, należało je oceniać z ostrożnością. A. S. wprawdzie rozpoznała osobę podejrzanego, a okazanie to zostało potwierdzone okazaniem głosu, lecz wobec braku dodatkowych obiektywnych dowodów i wątpliwości pokrzywdzonej, przy uwzględnieniu wyników badań DNA, nie mogą być one wystarczającym dowodem sprawstwa W. S. (1).

Postanowieniem z dnia 11 marca 2009r. Sąd Okręgowy w Łodzi V Wydział Karny Odwoławczy uchylił zastosowany wobec powoda środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. W tym samym dniu powód został zwolniony z Aresztu.

W chwili aresztowania powód był osobą chorą, od połowy lat dziewięćdziesiątych leczył się z powodu nawracających depresji, z tego powodu był kilkakrotnie hospitalizowany, schorzeń kardiologicznych (wszczepiony rozrusznik, wszczepienie stentów, balonikowanie), nadciśnienia, choroby wieńcowej, schorzeń kręgosłupa. Po opuszczeniu aresztu powód został poddany kolejnej operacji wszczepienia stentów, zachorował na cukrzycę typu II, wcześniej miał cukrzycę typu I, którą leczył jedynie dietą. Obecnie musi zażywać leki i kontrolować poziom cukru, pogorszył się jego stan psychiczny, nasiliły się dolegliwości ze strony kręgosłupa, nawróciła epilepsja, na którą powód chorował od dzieciństwa. Obecnie musi zażywać leki na padaczkę.

Podczas pobytu w areszcie śledczym powód spadł z łóżka i doznał urazu kręgosłupa. Nie wychodził na spacer, ponieważ był źle traktowany przez pozostałych osadzonych z uwagi na rodzaj zarzucanego mu czynu.

Informacja o zatrzymaniu powoda ukazała się w lokalnej prasie. W związku z oskarżeniem od powoda odwróciła się rodzina, brat, siostra, stracił wielu znajomych i przyjaciół. Niektórzy z nich obawiali się o bezpieczeństwo swoich dzieci. Pogorszyły się jego relacje z żoną, która uwierzyła doniesieniom prasowym. Tylko jeden raz odwiedziła męża w areszcie, była na niego zła, o co powód ma do niej żal. Po opuszczeniu aresztu, nikt nie wierzył powodowi, że to nie on dokonał tego przestępstwa, spekulowano, że musiał przekupić odpowiednie władze, znajomi nadal zachowywali wobec niego dystans. Relacje z wieloma znajomymi nigdy nie wróciły do stanu sprzed zatrzymania. Ktoś namalował na roletach okiennych jego mieszkania penis, wybito mu szyby w oknach. Powód niejednokrotnie słyszał, jak mówiono że „tu mieszka gwałcień”, na spacerze wyzywano go od pedofila, zbrojeńca. W obawie o swoje bezpieczeństwo powód zakupił paralizator.

Powód obecnie nie pracuje, od 2005r. utrzymuje się z renty z tytułu niezdolności do pracy. Do chwili obecnej przeżywa tę sytuację, wraca do sprawy, przegląda dokumenty, artykuły w prasie, portret pamięciowy sprawcy. Wcześniej miał wielu znajomych, był osobą towarzyską, obecnie w zasadzie nigdzie nie wychodzi.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że brak jest podstaw do uwzględniania roszczeń powoda, opartych na przepisach regulujących problematykę ochrony dóbr osobistych.

Omówiwszy podstawy prawne tej regulacji, Sąd podniósł, że do najważniejszych dóbr osobistych należy cześć, jako wartość właściwa każdemu człowiekowi. Obejmuje ona wszystkie dziedziny jego życia osobistego, zawodowego i społecznego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 października 1987 r., sygn. akt II CR 269/87, opubl. OSN CP z 1989 r., nr 4, poz. 66). W orzecznictwie Sądu Najwyższego i doktrynie przyjmuje się, że naruszenie czci i dobrego

imienia polega w szczególności na przypisaniu osobie cech lub właściwości, które mogą ją poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1971 r., sygn. akt II CR 455/71, opubl. OSNC z 1972 r., nr 4, poz. 77, oraz z dnia 13 czerwca 1980 r., sygn. akt IV CR 182/90, opubl. OSNC z 1981 r., nr 2-3, poz. 30). Kryterium oceny, czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego ma charakter obiektywny. Chodzi o reakcję, jaką wywołuje w społeczeństwie zdarzenie stanowiące podstawę żądania ochrony, a nie tylko o subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 1976 r., sygn. akt II Cr 692/75, opubl. OSN CP z 1976 r., nr 11, poz. 251).

Jednocześnie Sąd podkreślił, że przesłanką odpowiedzialności za naruszenie dobra osobistego jest bezprawność działania sprawcy. Sąd wyjaśnił przy tym, że bezprawność - w myśl obiektywnego pojęcia kodeksowego - to działanie sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego bez względu na winę sprawcy. Zgodnie z ugruntowanym w orzecznictwie Sądu Najwyższego poglądem za bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających je, do których zalicza się: działanie w ramach porządku prawnego, wykonywanie prawa podmiotowego, zgodę pokrzywdzonego, działanie w obronie uzasadnionego interesu (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 19 października 1989 roku, II CR 419/89, OSP 11-12/1990, poz. 377, z dnia 26 października 2001 roku V CKN 195/01 opublikowane w bazie LEX nr 53107).

W niniejszej sprawie powód wniósł o zasądzenie od pozwanej kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wyrządzoną przez pozwaną na skutek naruszenia jego dóbr osobistych nieprawdziwym oskarżeniem popełnienia przestępstwa oraz kwot po 300 zł miesięcznie tytułem renty na zwiększone potrzeby.

Rozważenia wymagało więc, w rozpoznawanej sprawie, zdaniem Sądu Okręgowego to, czy zachowanie pozwanej A. S. stanowiło naruszenie dóbr osobistych powoda, a jeżeli tak, to czy mieściło się ono w ramach porządku prawnego, czy też dotknięte było cechą bezprawności.

Jak podkreślił Sąd, w sprawie nie budził wątpliwości fakt złożenia przez pozwaną zeznań w postępowaniu przygotowawczym, w których po okazaniu powoda i przeprowadzeniu próby głosu, wskazała go jako sprawcę gwałtu. Następnie, podczas zeznań uzupełniających złożonych w dniu 25 lutego 2009r. stwierdziła, że mężczyzna, którego wskazała, był najbardziej podobny do sprawcy, myśli, że rozpoznała go w 80 procentach, nie była pewna w 100 procentach swojego rozpoznania, była przerażona i roztrzęsiona. Ten mężczyzna też był przerażony. Pozwana przyznała, że rozpoznała podejrzanego w dniu 14 listopada 2008 roku po wzroście, sylwetce, głowie, kształcie twarzy, lecz nie jest pewna, że jest on sprawcą gwałcenia.

W niniejszej sprawie, w ocenie Sądu I instancji, nie została spełniona przesłanka bezprawności działania pozwanej. Przede wszystkim, w przekonaniu Sądu należało podkreślić, że składając zeznania w postępowaniu karnym, toczącym się na podstawie ustawy, pozwana z pewnością działała w ramach porządku prawnego. Pozwana uczestniczyła w tym postępowaniu jako pokrzywdzona, składając wyjaśnienia i zeznania na żądanie organu ścigania, który to organ - dysponując owymi wyjaśnieniami/zeznaniem - czynił z nich określony użytek w ramach prowadzonego postępowania. Niezwykle istotnym w sprawie, zdaniem Sądu, był fakt, że to nie pozwana wskazała organom ścigania osobę powoda, jako sprawcę gwałtu. Powód został bowiem wytypowany, jako potencjalny sprawca gwałtu przez funkcjonariusza Policji w wyniku podjętych działań i ustaleń operacyjnych. W. S. (1) odpowiadał rysopisowi sprawcy zdarzenia. Szczególnie jego rysy twarzy były uderzająco zgodne z rysami postaci umieszczonej na portrecie pamięciowym. Ponadto w przeszłości powód był karany za przestępstwa kryminalne, a zatem był już wcześniej znany organom ścigania. Nie można było, w ocenie Sądu Okręgowego, zgodzić się ze stanowiskiem strony powodowej, że składając zeznania w dniu 14 listopada 2008r. pozwana mówiła nieprawdę - skoro już wcześniej organy ścigania zwróciły uwagę na wyraźne podobieństwo powoda do mężczyzny widniejącego na portrecie pamięciowym, także i pozwana mogła subiektywnie ocenić to podobieństwo tak, a nie inaczej. Nie można bowiem, zdaniem Sądu, wykluczyć, że powód jest /był/ uderzająco podobny do sprawcy gwałtu na A. S.. W jakim stopniu odpowiada jego rzeczywistemu wizerunkowi trudno obecnie spekulować, albowiem sprawca nie został do chwili obecnej wykryty, niewątpliwym jest jednak, jak zaznaczył Sąd, że podobieństwo takie między nim a W. S. (1) istnieje. Sąd Okręgowy podkreślił przy tym, że nie chodzi tu tylko o podobieństwo w sensie powierzchownym /wygląd/, ale także brzmienia, barwy głosu. W

przekonaniu Sądu, znamienne jest przy tym, że pozwana - dokonując subiektywnej oceny podobieństwa powoda do sprawcy zdarzenia, tj. utożsamiając go z nim - nie kierowała się chęcią, zamiarem czy wolą zaszkodzenia powodowi, działania w jakikolwiek sposób na jego krzywdę, czy naruszenia jego dobrego imienia, czy jakichkolwiek innych jego dóbr osobistych /czci, wolności itp./.

I wreszcie, w ocenie Sądu I instancji, nie sposób było zgodzić się ze stroną powodową, że do zatrzymania powoda i postawienia mu zarzutu zgwałcenia doszło wyłącznie na podstawie zeznań pozwanej, gdyż w tym czasie prokuratura nie miała „innych dowodów sprawstwa”. Jak bowiem podkreślił Sąd, z uzasadnienia wniosku o zastosowanie wobec powoda tymczasowego aresztowania wynikało, że zeznania pozwanej stanowiły zaledwie część materiału dowodowego zebranego w sprawie, a obciążającego powoda i uprawdopodobniającego w bardzo dużym stopniu podejrzenie, że W. S. (1) popełnił zarzucone mu przestępstwo. Pozostałymi okolicznościami uprawdopodobniającymi takie podejrzenie był portret pamięciowy sprawcy zawierający cechy identyczne z wizerunkiem W. S. (1), co pośrednio wiąże się z faktem, że powód był znany organom ścigania z uwagi na swoją przeszłość kryminalną /był wcześniej karany/. Nadto znaczenie miała, zdaniem Sądu, także okoliczność, że powód w trakcie zatrzymania - nie będąc wcześniej informowany o przyczynie zatrzymania - wyraził swoje stanowisko o popełnionym przestępstwie zgwałcenia. Także oględziny telefonu W. S. (1) ujawniły, że telefon zawierał liczne materiały o charakterze pornograficznym. W tej sytuacji, w ocenie Sądu a quo, trudno było uznać, że wyłączną przyczynę postawienia powodowi zarzutu były zeznania pozwanej, albowiem zeznania te oceniane były w kontekście całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, tj. przy uwzględnieniu także pozostałych okoliczności obciążających powoda, z całą pewnością niezależnych od pozwanej.

Z powyższych rozważań w ocenie Sądu Okręgowego wynika, że nie doszło do naruszenia przez pozwaną A. S. dóbr osobistych W. S. (1) z uwagi na brak przesłanki bezprawności jej działania. Nie kwestionując faktu negatywnych skutków, jakie wywołało podejrzenie powoda o gwałt, a następnie jego zatrzymanie, i to na wielu płaszczyznach jego życia /zdrowotnej, społecznej, rodzinnej, obyczajowej/, zdaniem Sądu, nie można upatrywać jego przyczyn w bezprawnym działaniu pozwanej albowiem postępowanie jej mieściło się w ramach porządku prawnego. Mając na uwadze powyższe, Sąd I instancji oddalił powództwo w całości, jako bezzasadne, a wobec tego, że pozwana nie zajęła merytorycznego stanowiska w sprawie, wyrok miał charakter zaoczny.

Rozstrzygnięcie powyższe zaskarżył apelacja powód, zarzucając zaskarżonemu wyrokowi:

1. że wydany z naruszeniem przepisów prawa materialnego w szczególności art. 24 k.c., wobec jego błędnej wykładni przez przyjęcie, że bezprawność działania naruszającej dobra osobiste jest wyłączona w przypadku składania zeznań w postępowaniu karnym, choćby były one nieprawdziwe,
2. że wydany został z naruszeniem przepisów postępowania cywilnego w szczególności:
 - art. 233 § 1 k.p.c. wobec nie rozważenia materiału dowodowego w sposób wszechstronny przez pominięcie zeznań świadka K. C. w zakresie, w jakim świadek zeznawał o wpływie zeznań pozwanej na decyzję w przedmiocie aresztowania powoda oraz dowolną ocenę materiału dowodowego wobec wnioskowania o prawdziwości zeznań pozwanej w oparciu o fakt, że już wcześniej organy ścigania zwróciły uwagę na podobieństwo powoda do wizerunku mężczyzny z portretu pamięciowego,
 - art. 278 § 1 k.p.c. wobec bezzasadnego oddalenia wniosków o dopuszczenie dowodów z opinii biegłych lekarzy specjalistów,
 - art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nie rozważanie przez Sąd I Instancji i nie omówienie w uzasadnieniu wyroku istotnych dla rozstrzygnięcia kwestii, co skutkowało nierozpoznanie istoty sprawy, w szczególności zaniechaniem rozważenia merytorycznych podstaw roszczeń dochodzonych pozwem.

Wskazując na powyższe skarżący wniósł o zmianę zakażonego orzeczenia i orzeczenie, co do istoty sprawy przez zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwot dochodzonych pozwem, ewentualnie uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przed Sądem I Instancji, wobec nierozpoznania istoty

sprawy oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przewidzianych, za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest nieuzasadniona, bowiem wbrew odmiennie ocenionej skarżącego, przy podejmowaniu zaskarżonego wyroku nie dopuszczono się naruszenia norm prawa procesowego i materialnego.

Skarżący przede wszystkim niesłusznie zarzuca, że Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., bowiem ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego została dokonana bez przekroczenia granic wyznaczonych treścią tego przepisu, co znalazło swój wyraz w należyтым uzasadnieniu wyroku (art. 328 § 2 k.p.c.). Zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. byłby skuteczny wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2005 r., sygn. akt III CK 314/05, opubl. lex nr 172176). Ocena mocy i wiarygodności dowodów, przeprowadzona w pisemnym uzasadnieniu orzeczenia, mogłaby być skutecznie podważona w postępowaniu odwoławczym tylko wówczas, gdyby wykazano, że zawiera ona błędy logiczne, wewnętrzne sprzeczności, jest niepełna itp. Tymczasem wbrew zarzutom skarżącego Sąd Okręgowy w sposób wszechstronny, bezstronny i zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów dokonał analizy zgromadzonego materiału dowodowego. Nie ulega przy tym wątpliwości, że fakt, iż dowód oceniony został niezgodnie z intencją strony nie oznacza naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Ocena dowodów należy bowiem do sądu orzekającego i nawet w sytuacji, w której z dowodu można było wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd, do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. dojść może tylko wtedy, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych i tylko wtedy przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Tymczasem w omawianej sprawie, wbrew zarzutom apelacji, Sąd Okręgowy właściwie ocenił dowody, w tym zeznania świadka K. C. (2), zwłaszcza, że dokonał tego przez pryzmat całości materiału dowodowego zebranego w sprawie, a nie wybiórczo, jak czyni to skarżący. Oceniając przy tym przyczyny, które ostatecznie zdecydowały o postawieniu powodowi zarzutu popełnienia przestępstwa zgwałcenia na szkodę pozwanej, jak i wpłynęły na uwzględnienie wniosku o zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania, Sąd uwzględnił nie tylko zeznania świadka C., ale także dowody ujawnione w uzasadnieniu wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania, podpisanego przez świadka C., wśród których poza protokołami z okazania znajdowały się także portret pamięciowy sprawcy, notatka służbowa, z której wynikało, że zatrzymany nie będąc informowany o przyczynie zatrzymania wyraził swoje stanowisko o popełnionym przestępstwie zgwałcenia, jak i protokół z oględzin telefonu powoda, który zawierał liczne materiały o charakterze pornograficznym. Wbrew sugestiom skarżącego, Sąd I instancji nie próbował nawet sugerować, że treści pornograficzne ujawnione w telefonie powoda stanowiły same w sobie dowód jego sprawstwa, a przytoczył je jedynie jako element, na który organy ścigania zwróciły uwagę, ujawniając go w uzasadnieniu wniosku o tymczasowe aresztowanie, a który wraz z pozostałym materiałem dowodowym, na tamtym etapie postępowania przygotowawczego pozwał, zdaniem śledczych, na postawienie powodowi zarzutów. Analogicznie rzecz się ma z treścią owej notatki służbowej funkcjonariusza realizującego czynność zatrzymania powoda w szpitalu, która sama w sobie oczywiście nie mogła być uznana za dowód sprawstwa powoda, natomiast niewątpliwie zachowanie powoda nie było typowe, bowiem nie jest czymś oczywistym i łatwym do wytłumaczenia, że osoba zatrzymywana, przed ujawnieniem powodu zatrzymania, sama z siebie twierdzi, że nie udowodni się jej popełnienia konkretnego czynu, w związku, z którym rzeczywiście jest zatrzymywana i jako nie mająca z jego popełnieniem nic wspólnego, nic o nim nie powinna wiedzieć. Gdy weźmie się pod uwagę powyższe elementy i zestawie je z portretem pamięciowym sprawcy i sporządzonym opisem jego wyglądu, łudząco przypominającym wygląd powoda oraz fakt wytypowania powoda przez policję, a nie pozwana, właśnie z uwagi na cechy fizyczne, odpowiadające opisowi sprawcy, uprawnione było stwierdzenie Sądu a quo, że już wcześniej przed okazaniem organy ścigania zwróciły uwagę na podobieństwo powoda do sprawcy przestępstwa popełnionego na szkodę pozwanej oraz wnioski Sądu, że to nie tylko na wynikach okazania oparto wnioski o tymczasowe aresztowanie powoda. Jeszcze raz wypada podkreślić, że to policjanci w wyniku czynności

operacyjno – poszukiwawczych wytypowali, a następnie zatrzymali powoda w 17 miesięcy po popełnieniu na szkodę pozwanej przestępstwa, bez jakichkolwiek sugestii ze strony pokrzywdzonej, oczywistym jest zatem, że to właśnie przede wszystkim wygląd powoda o tej identyfikacji i zatrzymaniu zdecydował. Sąd Apelacyjny podziela przy tym zapatrywanie apelującego, że wyniki okazania były decydujące o postawieniu mu zarzutów i zastosowaniu wobec niego tymczasowego aresztowania. Warto przy tym zauważyć, że okazanie to przeprowadzono po prawie półtora roku od zdarzenia, które z oczywistych powodów musiało być ogromną traumą dla pokrzywdzonej, podobnie jak silną emocjonalnie była sama czynność okazania. Mówił o tym w swych zeznaniach świadek K. C., zeznając, że pozwana płakała, chowała twarz w ręce, a jej reakcje były adekwatne do jej przeżyć. O emocjach towarzyszących okazaniu zeznała także pozwana w toku przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym w dniu 25 lutego 2009r. opisując swoje przeżycia słowami „ja byłam przerażona i roztrzęsiona”. Wówczas także, podobnie jak w protokole okazania, pokrzywdzona wskazała w oparciu, o jakie cechy wyglądu powoda rozpoznała go jako sprawcę. Pomimo owego podobieństwa, jak wynika z protokołu okazania wizerunku, pokrzywdzona dla pewności poprosiła o możliwość usłyszenia głosu osób, które jej okazano, ponieważ sprawca mówił do niej (protokół k- 30 odwrót). W wyniku tej drugiej czynności, nie widząc osób czytających tekst, po zmianie ich pozycji względem tych, które zajmowali przy okazaniu postaci, pozwana rozpoznała głos powoda, jako głos sprawcy. Tym samym nie tylko wizerunek powoda był podobny do wizerunku sprawcy, ale także jego głos był dla pokrzywdzonej głosem sprawcy. Oznacza to, na co celnie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, a czego oczywiście nie można wykluczyć, że sprawca przestępstwa rzeczywiście był podobny do powoda i to w stopniu umożliwiającym pomyłkę. Zatem identyfikując w dniu 14 listopada 2008r., jak się potem okazało błędnie, powoda jako sprawcę przestępstwa, powódka wbrew zarzutom apelacji nie składała fałszywych zeznań, nie mówiła bowiem nieprawdy, ani nie zatajała prawdy, tylko twierdziła to do czego w tym dniu była przekonana. Oceny tej nie zmienia fakt, że następnie w lutym 2009r., po ujawnieniu wyników badań DNA wykluczających osobę powoda, jako sprawcę przestępstwa, stwierdziła, że rozpoznania tego dokonała wówczas z 80% pewnością. W tych okolicznościach bowiem zwątpienie takie jest zrozumiałe i oczywiste, a nadto świadczy o tym, że pozwana nie usiłowała pomóc powoda za wszelką cenę, wbrew własnemu przekonaniu i zgromadzonym dowodom. Na fakt, że pokrzywdzona jednak pamiętała wygląd sprawcy i nie poszukiwała go metodą „chybił-trafił”, wskazuje nie tylko dokładny opis sprawcy, pozwalający na sporządzenie szczegółowego portretu pamięciowego, ale także dalsze czynności, w wyniku których pozwana eliminowała z kręgu podejrzanych okazywane jej w toku śledztwa fotografie typowanych przez policję sprawców.

Konkludując, oznacza to, że ostateczne rozpoznanie powoda jako sprawcy na podstawie wzrostu, sylwetki, głowy, kształtu twarzy i co istotne także głosu, można jedynie zakwalifikować, jako pomyłkę, która nie czyni działania pozwanej bezprawnym. W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że oczywiście rację ma apelujący, że co do zasady składanie fałszywych zeznań stypizowane w art.233 § 1 k.k. jest działaniem bezprawnym, nie mniej, na co skarżący już uwagi nie zwraca, treści zawarte w fałszywych zeznaniach muszą być nie tylko obiektywnie niezgodne z prawdą, ale również subiektywnie nieprawdziwe, co oznacza, że nieświadome mówienie nieprawdy, chociażby sprawca mógł błędu uniknąć, jak też działanie lekkomyślne, nie wypełniają podmiotowych znamion przestępstwa z art.233 § 1 k.k. (Andrzej Marek Kodeks karny. Komentarz. LEX 2010r., komentarz do art.233, teza 2). Tym samym opisane powyżej postępowanie A. S., jako ofiary przestępstwa, nie wypełniało znamion czynu zabronionego polegającego na składaniu fałszywych zeznań i także z tego powodu nie było bezprawne.

Powyższe rozważania czynią także pozostałe zarzuty apelacji, bezzasadnymi. Przede wszystkim w omawianej sprawie nie doszło do nierozpoznania istoty sprawy. Do nierozpoznania istoty sprawy, jak przyjmuje się w orzecznictwie i na co trafnie wskazywał skarżący, dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy zaniechał on zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialno prawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie. W rozpoznawanej sprawie sytuacja taka z pewnością nie wystąpiła, bowiem Sąd odniósł się wprost do dochodzonego roszczenia, a oddalił powództwo na tej podstawie, że doszedł do przekonania, iż działanie pozwanej nie było bezprawne, a jedynie przed bezprawnym naruszeniem dóbr osobistych, ustawodawca udziela ochrony prawnej w przepisach kodeksu cywilnego.

Oddalenie powództwa z uwagi na brak bezprawności czyniły wnioski powoda o dopuszczenie dowodów z opinii biegłych lekarzy, na okoliczność stanu zdrowia powoda, które tym samym zmierzały do ustalenia rozmiaru krzywdy, nie mającymi wpływu na treść rozstrzygnięcia. Słusznie zatem wnioski te Sąd oddalił. Co więcej pełnomocnik powoda w sytuacji oddalenia tych wniosków dowodowych na rozprawie w dniu 11 kwietnia 2013r. nie złożył stosownego zastrzeżenia w trybie art.162 k.p.c., co samo w sobie czyni zarzut naruszenia art.278 § 1 k.p.c., nietrafnym.

Nie podzielenie przez Sąd Apelacyjny zarzutów natury procesowej, z oczywistych względów, skutkować musiało uznaniem za niezasadne zarzutów naruszenia prawa materialnego. Jak to już bowiem podniesiono, choć co do zasady składanie fałszywych zeznań w postępowaniu karnym samo w sobie może być uznane za bezprawne, to jednak, rozpoznanie w dniu 14 listopada 2008r. powoda, jako sprawcę przestępstwa na szkodę pozwanej, przez poszkodowaną zarówno co do wizerunku, jak i głosu, z przyczyn opisanych powyżej nie mogło być uznane za składanie fałszywych zeznań, nie mogło być także uznane za bezprawne. Pozwana swym postępowaniem nie naruszyła bowiem ani przepisów prawa, ani zasad współżycia społecznego.

Niejako na marginesie wypada także zwrócić uwagę na postępowanie powoda w toku prowadzonego śledztwa, już po zastosowaniu wobec niego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania, kiedy to powód jak się wydaje zainteresowany w wykazaniu swojej niewinności, odmawiał poddaniu się badaniom DNA (notatka z 19 stycznia 2009r.), która to postawa niewątpliwie wpłynęła na długość czynności dowodowych, a w konsekwencji na czas trwania tymczasowego aresztowania.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny, na podstawie art.385 k.p.c. oddalił apelację, jako bezzasadną.